GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem“ Pius IX.

ROK I. LIPIEC 1934. Nr 7.

CZY RÓŻANIEC JEST TYLKO MODLITWĄ KOBIET?

Przecudna w swej prostocie, z nieba biorąca początek i woń niebiańską rozlewająca, modlitwa różańcowa przedziwnie prędko i łatwo zdobywa nieprzeliczone serca ludzkie. Urokowi i mocy modlitwy różańcowej nie mogą się oprzeć nawet ci, którzy już dawno przestali się modlić i serca ich już dawno zobojętniały i nieczułemi się stały na dźwięk każdej innej modlitwy. Różaniec zwycięża nawet opornych, nawet takich, którzy wypowiedzieli walkę wszystkiemu co dobre i święte. Cudów łaski, zdziałanych w duszach za przyczyną modlitwy różańcowej nikt nie zliczy... To też nic dziwnego, że dusze gorące, wzrostu czci Bożej i nabożeństwa do Matki Najświętszej pragnące, nietylko same nie wypuszczają z rąk różańca, ale różaniec ten szerzą, zjednując coraz to nowych, coraz to gorętszych czcicieli Królowej Różańca świętego.

Ale świat zepsuty, wszystko to co samo bezbożne i z serc ludzkich pragnęłoby wydrzeć wiarę w Boga i nabożeństwo do

Niepokalanej Dziewicy, zżyma się i w gniewie szalonym, bo bezsilnym miota na ten widok. Używa wszystkich środków, aby do modlitwy różańcowej zniechęcić, uprzedzić. Znając słabości ludzkie wie, jak bardzo ludzie próżni, światowi boją się szyderstwa i ośmieszenia. Ośmieszają tedy modlitwę różańcową, aby niewolników nierozsądnego względu ludzkiego jaknajdalej od niej trzymać, aby nie pozwolić im się do niej nawet zbliżyć, lepiej z nią zapoznać. Jedną z tych nazw szyderczych, jakie świat zepsuty daje różańcowi, to tak często dochodzące uszu naszych pogardliwe powiedzenie, że różaniec — to modlitwa kobiet. Nie przystoi on młodzieńcowi, nie przystoi mężowi dojrzałemu, nie przystoi urzędnikowi, człowiekowi na stanowisku, nie przystoi uczonemu, boć to przecie modlitwa kobiet, dewotek, tercjarek, a posądzenia o dewocję wszak tak bardzo boi się dzisiaj wielu...

I przyznać ze smutkiem trzeba, że niejednego wstrzymuje od wzięcia różańca do ręki ta obawa śmieszności. Zwłaszcza młodzież męska często jest uprzedzona do różańca, jako do szyderczo i pogardliwie traktowanej modlitwy kobiet, modlitwy ludzi prostych, naiwnych...

Prawda. Różaniec jest rzeczywiście modlitwą kobiet. Kobiety dawno poznały, a może jeszcze wcześniej sercem wyczuły co za skarby mocy i pociechy dla nich, słabych i przez świat jakże często w pogardzie mianych istot, kryje modlitwa różańcowa i nabożeństwo do niebieskiej Opiekunki i Matki najlepszej. To też garnęły się pierwsze i garną ciągle pod znaki różańcowe. Lecz czy to różaniec lub tych co go pobożnie odmawiają ma poniżać? Nie. My wiemy, że to różańca nie poniża. Owszem, wywyższa go tylko w oczach naszych ta jego moc cudowna, która sprawia, że kobiety, istoty słabe, pod wpływem modlitwy różańcowej ważą się na rzeczy, o wiele, zdawałoby się, przechodzące ich siły; że kobiety modlitwą różańcową swoim najdroższym wypraszają błogosławieństwo Boże i opiekę Najświętszej Marji Panny; że kobiety wreszcie zapomocą różańca ożywiają dawno wystygłą gorliwość i pobożność w rodzinach. To nie powód do szyderstwa lub wstydu, ale to chwała i chluba różańca i tych, którzy go odmawiają i szerzą.

Bo przypatrzmy się tylko kilku obrazkom z życia i zobaczmy sami co daje duszy ludzkiej ta „modlitwa kobiet“, jaki błogosławiony wpływ wywiera nietylko na kobiety, ale jakże często

i na tych, którzy różaniec łaskawie odstępują kobietom, jako „ich“ modlitwę.

Zdanie sławnego lekarza o Różańcu.

W roku 1852 umarł w Paryżu sławny francuski lekarz nazwiskiem Récamier. O nim to napisał (niedowiarek) wolnomyślny Macè — co następuje: „Pewnego dnia zauważyli moi koledzy a potem i ja w czasie narady lekarskiej u Récamiera różaniec! Pomyślcie sobie — różaniec! Muszę wyznać, że wszyscy osłupieli nad takiem odkryciem. Jakto? Uczony Récamier ten sławny profesor, ta najwyższa powaga w sztuce lekarskiej, ten lekarz książąt i królów, którego sława po całej Europie się rozeszła — odmawia Różaniec? Czyż to podobne do prawdy? Gdy Récamier spostrzegł nasze zdziwienie, odrzekł z prostotą, godną uczonego: „Tak jest, moi panowie, modlę się na różańcu. Szczególniej zaś czynię to wtedy, gdy sztuka moja lekarska się wyczerpuje i już nie mam czem ratować mych chorych; wtedy to udaję się do Tego, który Sam jeden uzdrowić może wszystkich. Że zaś nie mam na tyle czasu, abym Bogu prośby me należycie przedłożył, więc udaję się do Najświętszej Dziewicy, jako mej pośredniczki, odmawiam jedną lub dwie cząstki różańcowe,—i wyznać wam muszę, że przedziwne skutki oglądałem po takiej modlitwie!“ *(Marien Psalter).*

Napoleon I. i Różaniec.

Było to w czasach, gdy cesarz Napoleon stał jeszcze u szczytu swej potęgi. Razu pewnego będąc w teatrze nie patrzył wspomniany władca ani na grę aktorów, ani na piękne dekoracje teatru — oko jego spoczywało na jednym z jego paziów, który od dłuższego już czasu zwrócił jego uwagę swojem niezwykłem zachowaniem się. Podczas gdy wszystko było zajęte zabawą, chłopiec ten skromnie oczy spuściwszy na dół zdawał się być czemś innem zajęty i ręce ukrył w fałdach swojego płaszcza. Monarcha zbliża się do niego i zapytuje, coby tak ukrywał. Zawstydzony młodzieniec podaje zdziwionemu cesarzowi Różaniec. W owych czasach bezreligijnych trzymać w ręku Różaniec, to znaczyło dać sobie świadectwo zupełnego zacofania. Ale Napoleon inaczej osądził czyn swo-

jego pazia. „Wyrośniesz na człowieka sprawiedliwego" — rzekł doń. „Odmawiaj bez obawy twój Różaniec, ja nie chcę ci w tem przeszkadzać". W kilkanaście lat potem siedział ów młodzieniaszek na stolicy arcybiskupiej w Bezanson. Był to Rohan Chaboth, książę Leonu, którego czynów pamięć do dziś dnia trwa u wdzięcznego ludu. *(Hammer. Rosenkranz t. I. str. 76).*

Różaniec św. w rękach dowódców wojsk.

Generał Radecki był gorliwym czcicielem Różańca św. Zanim rozpoczął jaką bitwę najprzód przeżegnał się krzyżem św., a potem wołał do żołnierzy: „Teraz możecie bitwę rozpocząć". Trzymając w jednej ręce miecz a w drugiej Różaniec św., pierwszy uderzał na nieprzyjaciela a wiadomo z historji, że pokonywał wroga.

Pewnego dnia generałowi Radeckiemu rozerwał się Różaniec; żołnierze blisko niego stojący, spostrzegłszy to, bili się o ziarnka jego i za szczęśliwego każdy uważał się, gdy mógł choć jedno ziarnko na pamiątkę schować, po ojcu swoim, gdyż tak go zawsze nazywali.

Nie mniej czcił Różaniec i Andrzej Hofer, dowódca i obrońca Tyrolu.

W jego życiorysie, napisanym przez sławnego pisarza Rappa, czytamy, że gdy razu pewnego na czele wojska po spadzistych górach tyrolskich dniem i nocą przechodził, spadł ulewny deszcz, który marsz niemal niepodobnym uczynił. Generał Hofer ani jednego przykrego słówka nie wypowiedział, tylko z całem swem wojskiem na głos zaczął odmawiać Różaniec i szczęśliwie bez wypadku z góry zeszli.

Później już jako namiestnik Tyrolu, salony pałacu swego wizerunkami Pana Jezusa i Matki Najświętszej przyozdobił, sam zaś rano i wieczór chodził do kościoła przed cudowny obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Nieraz trafiło się, że w kościele przewodniczył ludowi przy odmawianiu Różańca św.

Za jego to czasu powiedział kaznodzieja pamiętne te słowa, gdy w dniu imienin cesarza austrjackiego miał przemowę do dworu i wojska: „Nie wasze to kule armatnie, ale ziarnka różańcowe pobiły i zwyciężyły nieprzyjaciela".

Andrzej Hofer nie zapomniał o Różańcu i wtenczas, kiedy pojmany przez Francuzów i prowadzony był dnia 20 lutego

1810 roku na rusztowanie. Podczas tej smutnej drogi trzymał w rękach Różaniec i tą modlitwą gotował się na śmierć.

Przykłady takie możnaby mnożyć i mnożyć bez końca. Lecz te chyba wystarczą, aby się przekonać jak piękną, wzniosłą i owocną jest ta wyśmiewana modlitwa kobiet... To też nietylko kobiety ją odmawiają i odmawiały. Wśród miłośników różańca św. nie brakło nigdy nietylko mężczyzn wszelkiego stanu i zawodów, ale i mężów wielkich, których imiona sławne są na cały świat.... Oto co pisze jeden z historyków Matki Bożej z Lourdes:

„Czytałem w historji o wielu znakomitych mężach, otoczonych aureolą sławy i spotkałem między nimi wielu takich, którzy nie gardzili świętą praktyką Różańca. Czytałem historję Karola V., w którego państwie słońce nigdy nie zachodziło, i wiem, iż sławny ten monarcha odmawiał różaniec. A jeśli ktokolwiek bądź przychodził z interesem podczas jego modlitwy różańcowej — nigdy on takowej nie przerywał.

„Czytałem historję Ludwika XIV. I on również odmawiał różaniec. Dnia jednego Ojciec de la Rue spotkał króla przesuwającego paciorki różańca i okazał pewne zdziwienie. — „Nie dziw się Ojcze, jest to modlitwa, której mię nauczyła moja matka, i której nie opuszczam nigdy.

„Czytałem historję Glucka — nieśmiertelnej sławy muzyka — i wiem, iż on odmawiał różaniec, a gdy śmierć nagła przecięła pasmo dni jego żywota, znaleziono w ręku jego różaniec.

„Czytałem historję Mozarta — tego Raphaela muzyki — i wiem, iż odmawiał różaniec, a gdy ułożył jakieś nowe dzieło, z którego był zadowolony i które miało go uwieńczyć laurem chwały, dziękował za nie Królowej Różańca świętego.

„Czytałem wreszcie życie Ojca Lacordaire, który ogniem swojej wymowy elektryzował całe masy ludu, i wiem, iż pokornie odmawiał swój różaniec, błagając Boga, by duszy jego ustrzegł od próżnej chwały“.

Odmawiał różaniec bohater z pod Wiednia, wielki nasz król Jan III Sobieski. Z różańcem w ręku odchodził z tego świata młodzieniaszek święty, mający bardziej niż wielcy wojownicy rozsławić imię Polski po świecie, nasza chluba i wzór dla młodzieży — św. Stanisław Kostka.

A więc różaniec to nie modlitwa kobiet tylko. Jest to najpiękniejsza i najskuteczniejsza modlitwa zarówno kobiet jak i mężczyzn, prostaczków jak i uczonych, maluczkich i wielkich. Różaniec w ręce — niech więc będzie hasłem naszem a i chlubą największą zarazem.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO.

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Bochni.

Stolica św. zezwoliła na uroczystą koronację łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej w kościele farnym w Bochni. Uroczystość koronacyjna została wyznaczona na dzień 15 sierpnia b. r. Spodziewany jest udział wielu pielgrzymek i udział jaknajszerszych sfer społeczeństwa katolickiego w tej uroczystości, żywo obchodzącej nietylko Bochnię i ziemię krakowską, ale i całą Polskę, zawsze wierną i oddaną Najśw. Marji Pannie.

Dzieci paryskie modlą się za Francję.

W słynnej z piękności katedrze paryskiej Notre Dame odbyła się niedawno wzruszająca ceremonja: oto 11000 dzieci paryskich zanosiło tego dnia gorące modły do Boga, by zechciał przyjść z pomocą zagrożonej Francji, w której coraz bardziej rozpowszechnia się bezbożnictwo i komunizm. Biskupi Francji wzywają wiernych do „Krucjaty Różańcowej“, aby modlitwą różańcową odwrócić od kraju zagrażające niebezpieczeństwa. Do zgromadzonych w katedrze wielu tysięcznych rzesz dzieci przemówił Ks. biskup Chaptal, podnosząc że dzieci, których modlitwa tak miła jest Bogu, modlitwą swą mogą się przyczynić do wybawienia Francji. Po przemówieniu ks. biskupa, dzieci odmówiły wspólnie różaniec.

A może i u nas wspólna modlitwa dzieci uprosiłaby Ojczyźnie naszej odwrócenie niejednej klęski i powstrzymała szerzące się bezbożnictwo?

Monety z wizerunkiem Najśw. Marji Panny w Austrji.

W Austrji mają być w najbliższym czasie wycofane z obiegu pięcioszylingowe banknoty. Mają one być zastąpione przez

monety srebrne z wizerunkiem Matki Boskiej z Zeller. W ten sposób Austrja wraca do starodawnego zwyczaju. Imiona Matki Boskiej i wielu świętych tłoczone były na monetach już w XI wieku.

Matka Boska Patronką armji Paragwajskiej.

Paragwaj to kraj w Ameryce Południowej, w którem wiara katolicka jest w wielkiem poszanowaniu. Oto prezydent republiki Paragwaju wydał dekret, w którym ogłasza Najśw. Marję Pannę Patronką armji paragwajskiej. Jest to potwierdzeniem tej czci, jaką wojsko tego kraju otacza Matkę Boską. Jako jeden z objawów tej czci głębokiej niech służy taki fakt, że na wielkim placu ćwiczeń wojskowych w Asunncion, stolicy Paragwaju, znajduje się figura Najśw. Marji Panny, przed którą odbywają się modlitwy żołnierzy.

Katedra Matki Boskiej w Port-Said.

Z inicjatywy wikarjusza apostolskiego ks. biskupa Angelo Hiral przystąpiono w Port-Said, mieście u wylotu kanału Suezkiego, łączącego morze Śródziemne z morzem Czerwonem, do budowy wspaniałej katedry pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Królowej Świata.

Intencja: **Będziemy prosić P. Jezusa, by Krew Jego Najśw. nie poszła na marne dla tych, którzy żyją w świętokractwach, bez pokuty i w grzesznych nałogach a szczególniej w pijaństwie i nieczystości.**

ODPUSTY:

Dla Bractwa.

Odpust zupełny:

1) w I-szą niedzielę miesiąca, jeśli po spowiedzi i Komunji św. nawiedzą Najśw. Sakrament lub odmówią Różaniec, lub gdy biorą udział w procesji różańcowej..

2) w dniu Nawiedzenia N. M. P. (2 lipiec) jeśli po spowiedzi i Komunji św. nawiedzą kaplicę lub kościół bracki i tamże modlą się na intencję Ojca św.

Dla Kół Żywej Róży.

Odpust zupełny:

1) w trzecią niedzielę miesiąca, gdy po spowiedzi i Komunji św. swój dziesiątek odmówią.

W dniach 20 i 21 maja r. b. w Pińczowie odbył się kongres różańcowy dekanatów pińczowskiego i skalbmierskiego, który był olbrzymią manifestacją czcicieli Królowej Różańcowej. Na kongres przybyło 20 parafij pod przewodnictwem swych duszpasterzy w licznych i okazałych procesjach. Imponujący był widok, kiedy 20000 uczestników wzięło udział w olbrzymiej procesji różańcowej na rynek do 5 ołtarzy, wspaniale też wyglądała procesja wieczorem do kościoła klasztornego, gdzie odbyła się całonocna adoracja. Przy ostatnim ołtarzu na rynku kazanie wypowiedział ks. dyr. Wiśniewski, poczem zebrani odśpiewali „Pod Twoją obronę" i odmówili publicznie „Wierzę w Boga". W procesji brał udział Najdostojniejszy Arcypasterz Diecezji J. E. Ks. Biskup A. Łosiński. Pokrzepione mocno na duchu wracały szeregi różańcowych do swych domów, by tem co widziały, podzielić się z innymi, a zarazem wziąć się do jeszcze większej pracy w organizacjach różańcowych...

OD ADMINISTRACJI. *Przypominamy Czcigodnym Księżom, którzy zalegają z prenumeratą, że osobnych wezwań rozsyłać nie będziemy, prosimy więc o jaknajrychlejsze uregulowanie należności czekiem P. K. O. 61.066, Ks. dr. J. Kornobis, Kielce.*

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.
Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: **Kielce, ul. 3 Maja 2.**
Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.
Odbito w Drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.